Nr. 169. Dnia 1 Sierpnia 1872 r. Czwartek. Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Expedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Piotra w Okowach.
Piątek: *N. M. P. Anielskiej.*
Sobota: Znalezienie św. Szczepana.
Niedziela: *11 po Św.* Ś. Dominika Wyz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21 | Długość dnia godzin 15 minut 29
Zachód „ „ 7 „ 50. | Ubyło „ „ 1 „ 14

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedziałek: *N. M. P. Śnieżnej.*
Wtorek: *Przemienienie Pańskie.*
Środa: Ś. Kajetana Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Cyrjaka i Larga.

— Jutro przypada uroczystość Najświętszej Panny Marji Anielskiej, zwanej Porcyunkulą, którą kościół Ś tej Anny na Krak.-Przedmieściu, obchodzić będzie Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.—Dziś pierwsze Nieszpory.

Uroczystość wspomnioną obchodzą również Nabożeństwem odpustowem kościoły: Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, oraz parafjalny Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odprawionem zostanie w dniu jutrzejszym uroczyste Nabożeństwo, na uczczenie Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za N. 198 wydanym, zamieszczono:* Bez względu na niejednokrotnie ponawiane rozporządzenia i ostrzegania za pośrednictwem gazet mieszkańców, bardzo często jeszcze dostrzegać się daje niczem niemogąca się wytłomaczyć obojętność, mianowicie ze strony osób niższej klasy ludności w obchodzeniu się z ogniem, mogąca stać się powodem nader smutnych następstw.

Dla zapobieżenia temu, ponownie polecam Kommissarzom cyrkułowym, jak najmocniej zalecić stróżom domów, pod zagrożeniem surowej kary, ażeby pod żadnym pozorem nie dozwalali wchodzić na strychy, do stajen, wozowni i komórek, ze świecami zapalonemi bez latarek, lub z latarkami naftowemi, a tem bardziej przylepiać świece do ściany, jak również palić tytuń w stajniach i składach siana; o przekraczających w tym względzie, dostrzeżonych czy to przez siebie lub kogo innego z mieszkańców, natychmiast dawać znać najbliższym stójkowym, celem ukarania podług całej surowości prawa.

Upomnieć przytem naczelników cząstkowych, ażeby przestrzegali, iżby na strychach nie znajdowały się materjały łatwo zapalające się, ażeby właściciele wszelkich zakładów i warsztatów nie pozostawiali w nocy bez dozoru lamp zapalonych, świec i t. p. i w ogólności, ażeby wszędzie i przez wszystkich zachowywane były środki ostrożności zabezpieczające od ognia.

— Zarząd Warszawskiej fortecznej inżynierji zawiadomił że przedsiębiercy wywózki nieczystości kloacznych, sposobami zwyczajnemi wywożą nieczystości na pola włościan wsi Pólkowa położone przed III frontem Warszawskiej cytadeli Aleksandrowskiej, z czego wynika mocny zaduch, który zarażając powietrze około cytadeli, z łatwością przy obecnie trwających upałach, wpłynąć może na zdrowie ludzi pracujących przy budowie fortyfikacji Paweł i Jerzy.

Dla zapobieżenia nadal podobnemu nieporządkowi, odniósłszy się do naczelnika powiatu Warszawskiego o wzbronienie wylewania nieczystości, w powołaniu się na rozporządzenie zamieszczone w Rozkazie z r. 1869 za Nrem 269, polecam Kommissarzom cyrkułowym zobowiązać deklaracjami wszystkich przedsiębierców wywożenia nieczystości, ażeby pod żadnym pozorem nie ważyli się wywozić i wylewać na pola włościan przed cytadelą, lecz wylewali takowe do rzeki Wisły w miejscu do tego przeznaczonem. Przyczem uprzedzić ich, że jeżeli i nadal, który z nich wylewać będzie na wspomnione lub inne wzbronione miejsca, to ulegnie jak najsurowszej karze.

— Z powodu układania bruku żelaznego na ulicy Elektoralnej na przestrzeni od szpitala Ś go Ducha do ulicy Solnej, przejazd w tym punkcie przez ulicę Elektoralną, aż do ukończenia robót wstrzymanym zostaje; kommunikacja zaś może mieć miejsce przez pozostałą część tej ulicy od Chłodnej do Solnej, jak również przez koszary Mirowskie.

(Gaz. Polic.)

—*d*— W tych dniach wyszedł prospekt na pismo tygodniowe p. n.: „Tygodnik przemysłowo-handlowy," wychodzić mający od 1-go października r. b. Nowe to pismo, jak wskazuje sam tytuł, poświęcone będzie sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu.

W zakres tygodnika wchodzić będą rozporządzenia rządowe dotyczące pomienionych gałęzi działalności ludzkiej, korrespondencje z ważniejszych miejscowości handlowych, artykuły specjalne, dane statystyczne, wiadomości o towarzystwach i spółkach, przeglądy polityczno finansowe, wiadomości z giełd krajowych i zagranicznych i ceny na głównych rynkach, artykuły popularne o ekonomji społecznej, przeglądy bibljograficzne nowszych dzieł specjalnych wyszłych w kraju lub zagranicą, wreszcie tabelle losowań pożyczek i w ogóle papierów publicznych.

Będzie to pismo pod wielu względami współubiegające się z „Tygodnikiem rolniczym," „Gazetą rolniczą," „Gazetą przemysłowo-rolniczą" i „Gazetą handlową." To wielostronne spółzawodnictwo wyjść tylko może na dobro czytelników wszystkich pism.

„Tygodnik przemysłowo-handlowy" zamierza w miarę swego rozwoju wydawać bezpłatnie dla swych prenumeratorów w formie dodatku, rozprawy i dzieła w przedmiotach wchodzących w zakres programu pisma. Zamiarem też redakcji nowego „Tygodnika" jest wydawnictwo wzorowych podręczników technicznych i encyklopedji technologiczno-przemysłowej.

Zamiar to bardzo właściwy. Przy zupełnym u nas braku szkół specjalnych technologicznych, podobna encyklopedja a bardziej jeszcze podręczniki, mogą oddać wielkie przysługi w sprawie kształcenia naszych przemysłowców i rękodzilników.

Podręczniki dotyczące niektórych przedmiotów, jak garbarstwa, kowalstwa, ciesielstwa i stolarstwa, mamy już wydane staraniem ks. J. T. Lubomirskiego. Idzie więc o wydanie podręczników w innych przedmiotach, w takim zakresie, by z nich mogła się obznajmiać dostatecznie młodzież pragnącą poświęcić się zawodowi pewnej gałęzi przemysłu lub handlu.

Redaktorem „Tygodnika przemysłowo handlowego" jest p. Stanisław Czarnowski, magister prawa i administracji; wydawcami zaś pp: L. Redlich i A. Bachner. Cena „Tygodnika" wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 35, w Królestwie i w Cesarstwie rs. 1 k. 80. „Tygodnik" wychodzić będzie co czwartek w ośmiu arkuszach w formacie prospektu.

Wiadomości miejscowe.

= Decyzją Hrabiego Namiestnika udzielonem zostało upoważnienie Prezesowi Rady Zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej sporządzenia stosownych badań rozpoznawczych na drogę żelazną z Pragi przez Nowogieorgiewsk do Mławy i granicy pruskiej, oraz z Pragi przez Iwangorod i Lublin lub też z Łukowa na Lublin do Tomaszewa na granicy Austryjackiej z odnogą do Uściługa. W skutek tego badania na powyżej wymienione linje obecnie już rozpoczęte zostały pod kierunkiem i zwierzchnictwem Dyrektora drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Radcy Stanu Chrzanowskiego.

= Zarząd Ogrodu Saskiego korzystając z kopania fundamentów pod dwa domy na ulicy Niecałej, pozwala wykopaną ziemię zwozić do ogrodu, gdzie posłuży ona do wyrównania i zpoziomowania niektórych alei. Przechadzający się skarżą się wprawdzie, że roboty tego rodzaju powinny być przedsiębrane w końcu jesieni lub na początku wiosny a nie wśród lata kiedy ogród licznie nawiedzany, skarga to jednak niesłuszna, ziemia bowiem obecnie zwożona nic nie kosztuje, kiedyindziej zaś trzebaby za nią drogo zapłacić.

= Kopiąc ziemię przy zaprowadzaniu rur wodociągowych w gmachu po-Dominikańskim, znaleziono w podwórzu znaczną ilość czaszek i kości ludzkich. Kości te po ukończeniu robót zostaną zebrane i napowrót pochowane. Pomnik grobowy znajdujący się na ścianie w temże samem podwórzu, świadczy o istnieniu w tem miejscu przed dwoma wiekami cmentarza.

= Balon którym w nadchodzącą niedzielę ma się puścić z dziedzińca pałacu Kazimierowskiego kapitan Brunelle, ciekawi mogą już obejrzeć w godzinach popołudniowych, w głównej sali uniwersyteckiej.

Jules Favre, tak się nazywa balon, należy do większych jakie kiedykolwiek zbudowano, ma bowiem objętości 70,000 stóp sześciennych i dźwiga 3,000 funtów. Służbę swą napowietrzną rozpoczął podczas oblężenia Paryża, dnia 16 października 1870 roku. Czterech ludzi i 800 funtów listów, wzbiwszy się w powietrze, opuścili stolicę uniknąwszy strzałów pruskich i tegoż dnia spuścili się na territorjum Belgijskiem. Później *Jules Favre* nie mogąc naturalnie dostać się napowrót do Paryża, odbywał podróże po nad Belgją, Hollandją lub Włochami. Ostatni raz balon ten wzniósł się w Turynie i zostawał w powietrzu przez 9 godzin. P. *Brunelle* kapitan francuzkiej kompanji wojskowych balonów, był przez cały czas wojny Francuzko-niemieckiej, nader czynnym areonautą. Pomiędzy innemi odbył on niezmiernie szybką podróż z oblężonego Paryża do Louvain w Belgji, przebywszy odległość 300 kilometrów (prawie tyleż wiorst) w ciągu trzech godzin, zatem jadąc milę cztery minuty i kilka sekund. Jest to szybkość przeszło dwa razy większa od najszybciej biegnących pociągów kurjerskich na kolejach żelaznych amerykańskich, a półtrzecia raza większa od pociągów kurjerskich na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. W czasie niedzielnej podróży p. Brunelle, zamierza bujać po powietrzu około 4 godzin, spadnie zatem w każdym razie w granicach Królestwa. Przy ciszy zaś powietrza może oddali się od Warszawy tylko o kilka mil. Zdaje się, że podróż w tych warunkach odbyta, powinnaby znaleźć licznych zwolenników. Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce, mogą się zgłaszać do p. Brunelle między 12 a 2 z południa (Hotel Maringa Nr. 26), a po południu do głównej sali uniwersyteckiej w pałacu Kazimierowskim.

= Pan Ignacy Lasocki wykończył dla jednego z kościołów parafialnych pod m. Łowiczem obraz przedstawiający „Przemienienie Pańskie."

= Gazety donoszą, że obawa komety pomiędzy przesądną ludnością Czech, przybrała znaczne rozmiary. W Pradze nawet wiele rodzin czyni *odpowiednie przygotowania* żeby się nie dać zaskoczyć temu wypadkowi. Ciekawiśmy doprawdy jakie są te *odpowiednie przygotowania.* Czyżby się tworzyły towarzystwa asekurujące od spotkania ziemi z kometą?

U nas dzięki Bogu nikt o tem nie myśli widocznie pod tym względem ludność nasza stoi wyżej od Czeskiej.

= Mówiono nam, że niezadługo w operze Belliniego p. n. „Norma" ma wystąpić w roli arcykapłana nowy bass p. Wierzejski, uczeń p. Gabryela Rożnieckiego.

= Wczoraj po południu o godzinie 4 spadł krótki ale kroplisty deszcz, po którym wkrótce od południo-zachodu, nadciągnęła silna burza. W samej Warszawie mieliśmy tylko przez parę godzin silny wiatr niosący olbrzymie tumany kurzu. W okolicach za to spaść musiały grady, powietrze bowiem znacznie zaraz się ochłodziło.

= Panna Kwiecińska śpiewaczka, i p. Cieślewski tenor, artyści opery Lwowskiej, przybyli w tych dniach do Warszawy. Życzyćby należało, aby ci utalentowani artyści mogli wystąpić na scenie naszej, przez co repertuar operowy mógłby znacznie się ożywić.

= Z różnych stron donoszą o bardzo szczęśliwych zbiorach a pogoda służy jak to już oddawna nie bywało. Zwykle bowiem a podczas ostatnich lat szczególniej w czasie żniw nawiedzały nas deszcze.— W ogóle rok bieżący należy do urodzajniejszych bo i z zagranicy pomyślne pod tym względem przychodzą wiadomości.

= Na międzynarodowym kongresie szachowym, który temi dniami odbył się w Londynie nie było reprezentantów z Warszawy. A jednak miasto nasze pod względem gry szachowej posiada wyrobioną już sławę. Być może więc, że kilku z szachistów tutejszych pokusi się pojechać na turniej szachowy paryzki, który w dniu 10 sierpnia bieżącego roku ma się rozpocząć.

= Dzień wczorajszy był dla Warszawy prawdziwie dniem dramatycznym, w czterech aż bowiem teatrach grali więcej lub mniej przerażające dramaty. I tak: w teatrze letnim przeklinała niewiernego kochanka „Deborah," w Tivoli straszył widzów okrutny „Mauprat," w Eldorado zaś i Alhambrze panowała jednocześnie „Noc i Poranek." Nie umiemy sobie jednak zdać sprawy, dla czego na afiszu Eldorado widniał tytuł: „Noc i poranek, czyli fałszerze monet," a na afiszu Alhambry: „Noc i poranek, czyli igrzysko losu." Gdyby wczoraj przedstawiano tę sztukę w jednym jeszcze teatrze, niewątpliwie dla zamaskowania konkurencji, owo nieszczęśliwe „czyli" wyjaśniłoby jej właściwy tytuł, w inny również efektowny sposób.

= Rozłożysty wierzchołek lipy w Saskim ogrodzie stojący obok pompy, prześwieca ubytkiem liści, dziś bowiem widzieliśmy, jak część gałęzi obcięto z powodu wysychania lipy. Powiadano nam przytem, że jedną z przyczyn łamania się gałązek a przeto niszczenia drzew jest zaczepianie latarń do loterji fantowych. Szkoda! bo ogród Saski stracił już wiele ze swej piękności.

= Z rana kiedy letnie łazienki najbardziej są zapełnione amatorami zimnej kąpieli, jakiś pan wychodząc z jednej z celek otaczających omnibus, stanął na ostatnim schodku jak gdyby namyślając się chwilę.

— Co to? rzekł jeden ze znajomych nowoprzybyłego kąpiący się już, czy się lękasz wody? Dalibóg

chyba poparzyć się się można, bo w tej chwili ma ona 19 stopni ciepła.

— Nie o to mi idzie, odpowiedział nowo przybyły, ale jestem wielkim dystraktem i gotówem zapomnieć która moja celka. Muszę policzyć sobie.

I zaczął liczyć od początku, a zrachowawszy numer porządkowy swojej celki wrócił do niej na chwilę.

Po chwili znów się ukazał i skoczył w wodę bez namysłu.

— Teraz już wiesz? zapytał ów znajomy.

— A naturalnie, zanotowałem numer w pugilaresie i położyłem go na półce, z pewnością więc trafię.

= Wizyta jeneralna w Ochronie XVtej przy ulicy Marjańskiej pod Nrem 1087*g*, odbędzie się dnia jutrzejszego, o godzinie 6tej po południu.

= Wczoraj rano do p. B. lekarza, zamieszkałego naprzeciwko Ś go Krzyża doręczono zaproszenie o natychmiastowe przybycie do chorej damy Deborah, zamieszkałej przy ulicy Niecałej pod Nr. 5.

Pan B. rychło się ubrawszy śpieszył na naznaczone miejsce, chociaż zaproszenie zdawało mu się żartem, skoro na rogu ulicy Hr. Berga, przeczytał afisz zapowiadający w teatrze dramat „Deborah;" jakoż się nie omylił, bo podobnego nawet nazwiska nie znalazł pod wskazanym numerem 5.

Po powrocie do domu rzecz się wyjaśniła, w kwadrans bowiem po wyjściu doktora zgłosił się do jego służącej jakiś jegomość jakoby przysłany o wydanie nowego tużurka i paltota. Rozsądna jednak służąca zabrawszy rzeczy oświadczyła, iż sama je poniesie.

= Dziś o godzinie 4tej rano, na ulicy Piwnej, zdarzył się wypadek samobójstwa. Jeden z oficjalistów kolei Warszawsko-Petersburskiej, oddalony ze służby, jak mówią, za nadużycia, odebrał sobie życie przez wyskoczenie z okna trzeciego piętra na ulicę.— Stójkowy, znajdujący się nieopodal tego miejsca na służbie, dostrzegł nieszczęśliwego w chwili spełniania zamiaru,— lecz nie był w możności przeszkodzenia wypadkowi.— Śmierć była natychmiasową.

= Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą, pokazał się ogień w stronie pomiędzy rogatkami Jerozolimskiemi a Mokotowskiemi. Wszystkie oddziały straży ogniowej wyruszyły na ratunek, ale je wrócono z drogi ponieważ pożar wybuchnął daleko za miastem. O godzinie 1-ej w nocy, o parę mil za Saską Kępą, widać było dużą łunę.

— *Panu Rogal.* Żądaniu pańskiemu przynajmniej jak na teraz nie możemy zadość uczynić.

= *Panu J. Z.* Pamiątka pośmiertna dla ś. p. Ludwika Panczykowskiego umieszczona w krużganku kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w tych dniach będzie już zupełnie ukończoną. Reprodukcja jej podaną została w czasopiśmie „Wieniec."

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od A. K. rs. 1, i bezimiennie rs. 1, dla biednego urzędnika, któremu gospodarz zabrał rzeczy za komorne od W.N. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Paczkę herbaty i cukru, pozostawioną w dorożce Nro 150, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— W dniu onegdajszym, Wojciech Barański, przybywszy do szynku pod Nr 6 przy ulicy Tłomackie, przez omyłkę zamiast araku, napił się jodyny, w skutku czego zachorował i odesłany został na kurację do szpitala Ś go Ducha. (Gaz. Polic.)

— W d. oneg. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 862; w Teatrze Rappo —; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 220; w Eldorado 535; w Alhambra 567; w Alkazarze 500; w Tivoli 715; w Kassino —; pod Sękiem —.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. 2, kob. 1, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 3, kob. 4, dzieci 7, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 1, kob. 1, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 694; wyjechało 720. (G. P.)

= Donosiliśmy, piszą „St. Petersb. Wied.", o przedstawionych przez p. Danilewskiego, w russkiem technicznem towarzystwie, konserwach; ponieważ wynalazek p. Danilewskiego nie znalazł poparcia w sferach rządowych, p. Danilewski postanowił wprowadzić w użycie swoje konserwy na drodze przemysłu. W tym celu udał się do jednej z południowych gubernji, tam wynajął ziemię i urządził fabrykę. Zadanie to nie łatwe p. Danilewski uskutecznił w dość krótkim czasie. Obecnie, jak się dowiaduje wspomniona gazeta, fabryka już zupełnie gotowa i potrzebne pomocnicze zakłady, jak mleczrny, hodowla drobiu, jarzyn, owoców, i t. p., są urządzone; konserwy zatem będą się wyrabiać z dobrego mięsa, z doskonałych owoców i jarzyn. Porcja konserwów, dla otrzymania jakiejbądź zupy dla robotników, jako to: barszczu, kapuśniaku, krupniku, kosztować będzie od 6—7 kop.; cena bardzo przystępna, i zważając na ogólną drożyznę produktów, bardzo niewielka. Oprócz powyższych konserwów dla prostego ludu, będą się wyrabiać konserwy droższe do stołów wykwintniejszych, jako to: węgierski gusljasz, płan, zupa rakowa, i t. p. Dotąd p. Danilewski robi konserwy na dwadzieścia różnych potraw i wkrótce ma takowe przedstawić do użytku publiczności. Dla ciekawości wartoby było, aby który z naszych panów kupców sprowadził te konserwy, szczególniej tanie konserwy czy nie dałyby się zastosować do tanich kuchen u nas.

= Zapisy na akcje towarzystwa budowlanego w Petersburgu, świetny bardzo miały rezultat. Summy zapisane o czterykroć przewyższyły żądany kapitał, jak zawiadamiają o tem „Nowosti." Za przykładem stolicy w Odessie zawiązało się takież towarzystwo budowlane, celem budowania domów nowych i przebudowania starych. Projekt ustawy, jak donosi „Gołos" przedstawiono już rządowi do rozpatrzenia.

Ciechocinek 29 lipca 1872 r. — Wczoraj wieczorem odbył się w sali Müllera koncert Józefa Wieniawskiego. Trudno wyobrazić sobie podobny ścisk i natłok. Mnóstwo osób nie mogąc się w sali pomieścić, stało na korytarzu, inne zaś na balkonie, pierwszego piętra. O wartości gry Wieniawskiego, wspominać tu nie będę, gdyż znacie ją sami i cenić umiecie. Podobnie licznego koncertu, o ile przypominam, nigdy w Ciechocinku nie było i wątpię czy prędko będzie. Namawialiśmy do dania drugiego koncertu, ale nie udało się skłonić. Bardzo się publiczności podobała Transkrypcja z opery „Faust" przez Liszta ułożona. Lecz najbardziej wszystkich zachwycił śliczny a rzewny „Walc" St. Moniuszki. Dziwne, że go koncertanci nigdzie nie grywają, chociaż jest tak niepospolicie pięknym. Dziś Wieniawski nas opuścił, udając się do Weimaru. *G. L.*

— *Ciechocinek.* Dnia 2 (14) lipca r. b. odbyła się tutaj loterja fantowa na korzyść miejscowego Szpitala Ś-go Tadeusza na której po potrąceniu rozmaitych wydatków zebrano netto rs. 503 kop. 96½.

Tak pomyślny rezultat pomimo rozjechania się przy kończącym sezonie wielu osób, zawdzięczać należy szanownym damom bawiącym tu na kuracji, oraz mieszkającym w Aleksandrowie a mianowicie JW. i W-żnym paniom Sukowskiej, Schwartzschultz, Czarnowskiej, Czarneckiej, Pinińskiej, Gajewskiej. Sympoławskiej, Szestakow, Bogajewicz, Berson, Mireckiej, Doktorowej Chwat i Lewemberg,— które nieszczędząc trudów dla dobra cierpiącej ludzkości zebrały przeszło 500 dość kosztownych fantów, a następnie w czasie loterji w 4-ch namiotach zajmowały się sprzedażą biletów i różnych napojów z znaczną dla Szpitala korzyścią.

Rada Opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu Nieszawskiego, podając powyższy rezultat do wiadomości powszechnej, ma zaszczyt wszystkim powyżej wymienionym Damom jako i innym osobom które się urządzeniam loterji, zbieraniem fantów i ofiarami swemi do pomnożenia funduszu Szpitalnego przyczyniły, najuprzejmiejsze złożyć podziękowanie.— Prezydujący pułkownik *Bergmann.* — Członek *Wojcicki.*

† Dnia 2-go sierpnia to jest w piątek jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Dobrzańskiego**, Oficera b. W. P., Obywatela miasta Warszawy, oraz za spokój duszy zmarłej niedawno małżonki jego Julji odbędzie się żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu w kościele powązkowskim o godzinie wpół do 11-tej z rana, na które w ciężkiej boleści stratą obojga rodziców osierocona pozostała córka, Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. =7588—

† Pojutrze to jest w sobotę, w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie 10 ej z rana odbędzie się Wotywa żałobna za duszę ś. p. Franciszka Salezego **Dmochowskiego**, jako w pierwszą rocznicę jego śmierci na którą pozostała żona z córką i wnukami Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.—7606.

Kronika zagraniczna.

× *Z Krynicy.*

Pogoda nam sprzyja.. Od rana do nocy, jaśnieje na *deptaku* wystawa strojów i prawdziwych i fałszywych wdzięków.... Kilku hrabiów sprowadziło tu swoje, z *Widnia,* powozy i tilbury, jeden nawet codziennie po głównej alei, na swoim rumaku harcuje, naturalnie po angielsku.

Mamy już niby cyrk i pokazują nam: *Krokodyle na całym świecie dotąd niewidziane!!!*— Orkiestra przygrywająca rano i po południu, jest wcale znośną.

Otwarcia teatru spodziewamy się lada dzień. Panna Hofmanówna jednakże, owa gwiazda teatru krakowskiego, pewno nam nie zabłyśnie.

Odżywiać się tu przeważnie można tylko poziomkami i malinami. Mięso jest drogie i... wonne,— chleb i bułki dobre ale do brukowania ulic lub kanałów.

Co dwa tygodnie odbywają się w Krynicy targi. W dniu 23 z. m. sprowadzono na targ krów i wołów na rzeź, sztuk 18, i tylko jedną świnię. (To przykładnie.)

Włócząc się po *deptaku* napotkałem, mówiąc po galicyjsku: organ policyjny i chciałem zasięgnąć niego pewnych informacyj:

— Powiedz mi przyjacielu, zapytałem, co to hrabia przyjechał w tej chwili w karyklu zaprzę nym prześlicznemi kasztanami?

— A to jeden hrabia.

— Widziałem, że jeden. A ty czy nie jesteś hrab

— Nie!— odrzekł anioł porządku.— Ja jestem p licjant, Nr 2gi.

Druga obserwacja.

Po sali restauracyjnej w hotelu Sejferta, oczeku na wieczerzę, przechadzał się pan Jacenty herbu ch lewa, przybyły do Krynicy aż z pod Kołomyi. I przygłuszenia trenów żołądka, szaraczek ów łap po stołach i oknach całą garścią muchy: Widząc rzekłem:

— Przepraszam Pana Dobrodzieja.

— Służę acanu.

— Zdaje mi się, że Jegomość lubi muchy?

— Nie, nie cierpię, bo je wciąż łapię i tępię.

— Tak!— A ile też Jegomość przez dzień ich w tępi?

— At!— Czasami kopę, czasami mniej, czasa więcej. U nas to psiarstwo strasznie dokuczliwe, a i tu ich nie brak. A zkąd Pan, jeśli wolno zapytać

— Z Warszawy?

— Nie może być?

— Dla czego?

— Bo Warszawiacy zwykle jeżdżą nie do naszy kąpiel, ale het! gdzieś do Niemców lub Francuzó Poznałem tu jednego w r. z. Bestja tak szwargota po francuzku, żem myślał sobie to pewno niemiecl sztuka. Kelner! dawaj sam tu moje zrazy!

Na to wołanie, kelner odpowiedział: *zara* i prz niósł nareszcie po wezwaniu owe zrazy w półgodzin

Ludzie zacni, urządzili tu prelekcje dla zebran ofiar na oświatę ludową.

Rezultat materjalny był dość pomyślnym, lecz n świetnym.

Dzięki jednak i za to co się zebrało na olej d głów ciemnych. A ciemnych głów nie brak w Galic w kraju, który będzie się dotąd nazywał *Golicją* d póki wieśniacy będą nienawidzieć swoich dziedzicó dopóki bogactwa ziemi, pola i l sy, oraz bogate k palnie żelaza, soli, asfaltu i nafty, będą exploatowa bez myśli o jutrze, i dopóki słowo uczciwego postęp nie stanie się zdrowem ciałem.

× „Gazeta Teatralna" wydawana w Medjolanie odzywa się z wielkiemi pochwałami o pani Jakowickiej i p. Cieślewskim, artystach opery we Lwowie.

Przegląd polityczny.

Swietnie objawił się kredyt **Francji.** Nie 5, nie 8 ale 30 miljardów przyniosły zapisy w dwóch dniach 28 i 29 z. m. Współzawodnictwo rynków zagranicznych było bardzo silnem. Sama Belgja zapisała całą wysokość pożyczki. Frankfurt dał cztery miljardy, przyczem charakterystyczny jest fakt, że drobni kapitaliści w południowych Niemczech znaczny przyjęli udział. W zapisach w nowej Alzacji i Lotaryngji zapisy noszą wyraźnie na sobie charakter polityczny. W obu miastach do 7,000 obywateli zapisało się na 11 miljonów; a sam stosunek obu tych cyfr pokazuje, że uczestnikom chodziło mniej o spekulację, o zyski materjalne, niż o zamanifestowanie się w obec Francji. Najsłabiej przedstawia się współudział departamentów w których cyfra ogólna nie doszła pewno do trzech miljardów. Paryż dał 12 miljardów, cała Francja tyle co i zagranica. Razem, jak wyżej, osiągnięto 30 miljardów.

W obec świetnego powodzenia p. Thiers w dniu 29 z. m. oświadczył w kommissji rozbierającej wniosek Martela, że spodziewa się iż do lutego 1873 r. cztery departamenta już uwolnione zostaną od Niemców, a kilka miesięcy później, territorium Francji w zupełności z pod zajęcia oswobodzonem będzie. Podobna nadzieja wcale ułudną nie jest i przy dobrej woli i energji da się we wskazanych granicach urzeczywistnić.

Oświadczenie pana Thiersa zostaje w zgodności z doniesieniem „Timesa," który zapewnia, że wskutek układu z Rotszyldem i bankiem paryzkim, skarb francuzki posiadać będzie w dniu 1-ym lutego 1873 r. 1,800 miljonów franków w gotowiznie. Summa ta powstanie z 700 miljonów, które dostarczy Rotszyld, z takiejże summy obecnie już w kassie znajdującej się (o czem donosi „Rep. française) i z rat nowej pożyczki. Wszystko to dozwala spodziewać się zupełnego wyjścia wojsk niemieckich z początkiem jesieni roku przyszłego.

Nie wiemy czy pan Thiers udzielił jakiekolwiekbądź wyjaśnienie w przedmiocie polityki wewnętrznej, czy też tylko na rozmowie o pożyczce poprzestał. Telegramy dzienników zagranicznych nie wspominają wcale o deklaracji, dla której przecież głównie ściągnięto prezydenta do komisji wniosku Martela. Jeżeli się

programatowi zadość stało,— to nastręcza się pytanie, o ile pan Thiers dotknął w odpowiedzi swej wniosku p. Eymard, wspomnionego w dniu wczorajszym, i jak się względem niego przedstawił. Z dzisiejszych wskazówek wnosimy, że propozycja rozwiązania się Zgromadzenia narodowego w terminie, mającym przypaść jednocześnie z oswobodzeniem czterech departamentów (w lutym r. p.) jest dziełem lewicy— która chce przez propozycje zrównoważyć oświadczenia zbyt prywatne a więc przyjazne dla prawicy, jakieby pan Thiers złożyć mógł w komisji odroczenia.

Widoki stanowczości p. Thiersa w przemówieniu na korzyść rzeczypospolitej— w chwili kiedy prezydent stawał przed komissją były bardzo małe. Ten sam korrespondent „Ind. belge" który już naprzód podał był tekst prawdopodobny odpowiedzi p. Thiersa— a podał go w tonie bardzo jak na sędziwego męża stanu republikańskim— obecnie zaznacza prawdopodobieństwo deklaracji w którejby nawet wyrażenie „rzeczpospolita konserwatywna" złagodzonem zostało. Jak ta „rzeczpospolita" po złagodzeniu jej wyszła lub wyjdzie— jaka się eklektyczna z niej wytworzy forma— tego przewidzieć nie można, chybaby prezydent zupełnie opuścił wyraz rzeczypospolitej i mówił wprost tylko o polityce konserwatywnej— jak to zapowiedziała „Gazeta Kolońska".

Obok pożyczki, sprawy odroczenia i związanych z nią deklaracji i projektów do prawa, najważniejszym jest teraz faktem odesłanie sprawozdania nie przychylnego Gambecie i Nacquetowi do opinji właściwych ministrów dla zaprojektowania w swoim czasie środków regulujących odpowiedzialność za dostawy podczas wojny 1870 i 1871 r. Jeden głos tylko przeciwny był temu odesłaniu. Lewica cała wstrzymała się od głosowania i uchwała zapadła tylko 384 głosami. Dzienniki nienawistne Gambecie nabiorą lepszego zaraz animuszu po uchwale poniedziałkowej. „République française" w przeddzień rozpraw powiedziała kilka słów *in merito* samej sprawy. Widać z nich, że Gambetta, wolny od podejrzeń nieuczciwości nie jest zupełnie wolnym od zarzutu nieradności, niedostatecznej ścisłości w kontrollowaniu zawieranych umów. Były dyktator nie był specjalistą, a przy niezmiernie rozwiniętej działalności materjalnie nawet nie miał czasu na doglądanie wszystkich czynności wydziału wojennego.

Sąd polubowny **genewski**, ma według telegramu z Genewy, zawiesić swoje prace na pewien czas, który poświęci na studja nad prawem angielskiem. Z czterech wypadków na ktorych amerykanie opierają swoje pretensje o wynagrodzenie, trzy odrzucone są przez rząd angielski, który uznaje tylko wypadek z Alabamą jako ewentualnie zobowiązujący do wynagrodzenia. I w tym nawet razie, według twierdzenia Anglji, odpowiednie rozporządzenia we właściwym czasie zostały wydane,—tylko władze wykonawcze niedbale je wykonywały. Krąży wieść, że sąd polubowny, którego posiedzenia według depeszy genewskiej, potrwają jeszcze ze dwa miesiące, określi wynagrodzenie szkód zrządzonych przez „Alabamę" na 7 miljonów, za szkody zaś dokonane przez „Florydę" na trzy miljony dolarów.

Wiadomość zamieszczona przez „Gazette de Lauzanne" według której papież miał mianować biskupa Mermilod na „biskupa genewskiego" podana jest w wątpliwość przez dziennik genewski,—fakt taki byłby bowiem niespodziewanem antycypowaniem ewentualnych rezultatów prowadzących się obecnie w tym przedmiocie rokowań. Dziennik przypomina o tem że rząd nigdy nie uznawał „biskupa Hebronu" że więc tem mniej uznałby „biskupa Genewy." Donosi również, że rada stanowa genewska, nie otrzymała od kurji żadnego zawiadomienia o awansowaniu biskupa Mermillod; dziennik jednak nie wątpi, że władze kantonalne i Związkowe, nie omieszkają wyświecić tej mistycznej organizacji, której punktem środkowym jest Genewa, a kierownikiem p. Mermillod, tem więcej, że według wiadomości pewnego dziennika sabaudzkiego, kurja przed kilku dniami poddała biskupa Friburgskiego i biskupów sabaudzkich, pod władzę biskupa Mermilloda. W każdym razie krok ten, gdyby się sprawdził, byłby szczególnem pogwałceniem *breve* papieża Piusa VII-go z 1-go listopada 1819 r. według którego probostwa katolickie kantonu genewskiego „na wieczne czasy" (perpetuo) wcielone zostały do diecezji Lozanny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa idzie tu o nową organizację jezuicką, a to przypuszczenie jest tem prawdopodobniejsze, że zwołanie wszystkich wyższych dostojników jezuickich do ojca Bekx do Rzymu, świadczy o gorączkowej działalności tego zakonu.

Nie od rzeczy także będzie wspomnieć o odkryciu zrobionem przez „Neue fr. Presse" z nadesłanego jej manifestu włoskiego, który świadczy, że i w ultramontanizmie znajduje się stronnictwo wyznające zasadę „quand même." Dokument powyższy zwraca się w jak najostrzejszych wyrażeniach przeciwko kardynałowi Antonellemu, i gwałtownie odwodzi od wszelkiego udziału w wyborach.

Z **Hiszpanji** donoszą, że król Amadeusz obrał sobie mieszkanie nie w mieście Santander, ale w skromnym domku nad brzegiem Sardinero, pozostawionym mu do rozporządzenia przez markiza Piombo. W Santander król osobiście otworzył wystawę gospodarstwa wiejskiego. Pierwszy minister Zorilla, powrócił do stolicy.

Korrespondent madrycki dziennika „Italia" donosi, że według krążącej w stolicy w kołach politycznych pogłoski, Don Karlos w porozumieniu ze swoim bratem, ma w tych dniach ogłosić manifest do ludu hiszpańskiego, w którym oświadcza, iż na zawsze zrzeka się korony hiszpańskiej. Według tego samego źródła w ostatnich czasach miały się odbywać narady między przywódcami partji alfonsistów i kilku znakomitszemi karlistami w celu rzucenia podstaw do zlania się i pojednania między obiema temi partjami.

Wiadomości te pozostają jednakże w wyraźnej sprzeczności ze wspomnionym onegdaj manifestem z 16 go nacechowanym przesadą, frazesami i nielogicznością w najwyższym stopniu.

Sfery polityczne w **Węgrzech** z zadowoleniem powitają wiadomość podaną przez dzienniki wiedeńskie, o polepszeniu w stanie zdrowia Franciszka Deaka.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wersal 29-go.— Zgromadzenie narodowe. Komissja budżetowa za r. 1872 przedstawia projekt oddania rządowi monopolu zapałek. Dochód z tego źródła obliczono na 9 miljonów. Izba udziela ministrowi wojny na wydatki nadzwyczajne kredyt z 91,000 fr. i przechodzi do rozbioru sprawozdania Rianta, w którem Nacquet i Gambetta silnemi dotknięci są oskarżeniami. Nacquet prostuje błąd w sprawozdaniu. Błędem jest utrzymywać, że komissja oceniająca dostawy zawierała jakiekolwiek umowy; Nacquet zaś był członkiem tej tylko komissji. Nie umawiała się ona o nic, nic nie kontraktowała, tylko udzielała opinje. Mówca przechodzi do samych kontraktów i twierdzi, że pierwszy z nich, a zawarty z Maxwellem i Lytem, zerwany został następnie przez sam rząd; gdyby go wszakże utrzymano, Francja pozyskałaby 150,000 sztuk dobrej broni odtylcowej i byłaby zapobiegła ucieczce gwardji ruchomej bretońskiej. Wyraz „ucieczka" wywołuje silne protestacje na ławach prawej strony zgromadzenia.

Wersal 29-go.— Zgromadzenie narodowe. Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem komissji dostaw (sprawozdawca Riant.) Po mowie Nacqueta zabiera głos Audiffret Pasquier, przewodniczący w komissji, w ognistej mowie nastaje na ukaranie tych, którzy są odpowiedzialni za dostawy, i wnosi, aby opinję komissji przesłać właściwym ministrom z zaleceniem wynormowania propozycji, któreby stanowiły zadośćuczynienie dla prawa. Gambetta replikuje. Wśród wielkiego ożywienia Izby, wnioski komissji przyjęte 384 głosami przeciwko 1. Lewica wstrzymała się od głosowania.

Paryż 29-go. — Thiers złożył dziś o godzinie 2-ej wyjaśnienia jakich żądała komissja odroczenia. Słychać, że między innemi wypowiedział silną nadzieję, iż najdalej w ciągu roku territorjum Francji oswobodzone będzie z pod zajęcia niemieckiego. W lutym 1873 r. cztery departamenta będą już wolne; w kilka miesięcy później dwa pozostałe.

Przybył tu wczoraj Ratazzi; dziś przyjmowanym będzie przez Thiersa.

Depesza z Metz donosi, że wczoraj spłonęły tam do szczętu zabudowania na stacji drogi żelaznej.

Paryż 29-go.—W Strasbourgu w banku alzacko-lotaryńskim 4,692 uczestników pożyczki zapisało się na $8^1/_2$ miljonów renty. W Metz zaś 2,780, na $2^3/_4$ takiejże renty.

Bruksella 30 go.—Według wykazów urzędowych sama Belgja zapisała się na 9 miljardów pożyczki.

Frankfurtu i M. 30-go.—W urzędowem biurze zapisów na pożyczkę u Jakuba Szterna summa ogólna doszła do 4 miljardów. Pomiędzy zapisanymi jest wielu drobnych kapitalistów z Niemiec południowych.

Paryż 29-go.—Rezultaty kolosalne. Zapisy ośm do dziesięciu razy przewyższają żądanie. Rotszyld wraz z Bankiem paryzkim zapisał się na półszosta miljarda.

Paryż 30-go północ.—Paryż zapisał 12 miljardów, tyleż zagranica, departamenta 2, ostateczny rezultat nie jest jeszcze wiadomym.

Paryż 30-go godz. 7—10 zrana.—Dotychczas wiadomy rezultat zapisów przedstawia summę 28 miljardów. Ostatecznie spodziewać się można 30 miljardów.

Peszt 30-go. — „Lloyd" wita zjazd Monarchów w Berlinie jako demonstrację pokojową i daje do zrozumienia, że notyfikacja urzędowa o podróży Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji nie była wcale dla Andrassego niespodziewaną, gdyż naczelnik urzędu kanclerskiego sam dał inicjatywę do nadania spotkaniu się Monarchów tej formy, jaką ono obecnie przybrało.

Peszt 30 ho.—„Naplo" żartuje sobie z pogłosek o pojednaniu. W obecnych okolicznościach uważa on zgodę z lewicą za niemożliwą.

Paryż 29 go.—Po trzydniowym pobycie w Paryżu Lonyay wczoraj w wieczór wyjechał do Londynu.

Monachium 30-go.—Cesarz niemiecki przyjął obiad w dworcu drogi żelaznej w Norymberdzie, ofiarowany mu przez króla bawarskiego, ale nie chciał przyjąć ani powitania na granicy ani assystencji jenerała von der Tann w przejeździe przez territorium Bawarji; za jedno i za drugie podziękował.

Monachjum 30-go.—W przejeździe przez Bawarję cesarz niemiecki wcale z królem bawarskim widzieć się nie będzie.

Bruksella 30 go.—Królowa powiła córkę. W Antwerpji obawiają się rozruchów z powodu przewidywanego unieważnienia przez radę prowincjonalną wyborów municypalnych w powyższem mieście, które jak wiadomo wypadły w duchu liberalnym. Przybyło już na miejsce wielu żandarmów.

Rzym 30 go.— Papież mianował siedmiu nowych biskupów dla Włoch i jedenastu dla zagranicy. W większości miast prowincji rzymskiej, oraz prowincyj południowych, zwycięztwo na wyborach odniosło stronnictwo liberalne.

Konstantynopol 29-go.— Z Teheranu 26-go wielki wezyr pojechał do Szacha do Larussy dla przedstawienia mu do sankcji wszystkich projektów reformy. Zabawi tam dwa tygodnie.

Konstantynopol 29 go.— Wice-król Egiptu wyjechał dziś z powrotem do kraju.

Waszyngton 28-go.—Rząd otrzymał z Genewy wiadomość, która brzmi pomyślnie dla żądań Stanów Zjednoczonych. Rzplita Kolumbijska wypłaciła już zaległe wynagrodzenie.

New-York 29-go.— Minister skarbu Boutwell nakazał sprzedać w sierpniu złota za 7 miljonów dolarów, a zakupić bonów na 6 milj. dolarów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 1 sierpnia, godz. 11 m. 25 z rana.

Wersal 31-go lipca. — Minister skarbu oznajmił w Zgromadzeniu narodowem, że ogólny rezultat zapisów na pożyczkę, przedstawia 41 i pół miljardów. Cyfry pojedyńczych zapisów nie są jeszcze wiadome.

PARTJA PIKIETY.

Służący hr. L. wszedłszy w tych dniach do jego pokoju, zostali przerażeni widokiem jaki się przedstawił ich oczom.

Wszystkie sprzęty leżały w wielkiem nieporządku; stół był przewrócony, fotele leżały jedne na drugich. Wśród tego całego nieładu, dwóch ludzi spoczywało na ziemi w śmiertelnym uścisku.

Jednym z tych ludzi był hr. L. zupełnie już martwy, drugi, mogący mieć około 30 lat wieku, miał włosy z jednej strony głowy czarne, z drugiej posiwiałe zupełnie. Ten ostatni oddychał jeszcze. Dzięki staraniom bezzwłocznie wezwanego doktora, przywołanym został do życia i opowiedział co następuje:

* * *

Hr. L. — pułkownik artyllerji w bitwie pod Rosonville, utracił obie ręce skutkiem eksplozji działa, które sam nabijał, ponieważ wszyscy kanonierowie zostali wystrzelani.

Żołnierz krwią i duchem, hr. L. szybko pocieszył się po stracie rąk swoich, jedna tylko rzecz wydała mu się przykrą, nie mógł już bowiem grać w pikietę, którą to grę bardzo lubił.

A trudność była wielka. Hr. L. miał ręce amputowane aż do ramion. Z porady jednak jednego z przyjaciół, udał się on do ortopedysty angielskiego, który mu zfabrykował sztuczne ręce, wybornie zmachinowane. Za pomocą dowcipnie ułożonego systematu sprężyn, palce poruszały się dowolnie, co dozwalało hrabiemu trzymać karty, zadawać i markować nawet.

To wystarczało do gry w pikietę. Hrabia więc zamieszkał w zamku Montavert i tam zaprzyjaźniwszy się z baronem W. najbliższym sąsiadem, co wieczór grywał z nim w karty.

Gra przedłużała się czasem późno w noc, a w takim razie służący udawali się na spoczynek, zostawiając panów zajętych kartami.

Tak się też stało i owego wieczora w którym wypadek nastąpił.

Dwaj partnerowie przepędzili całą prawie noc przy kartach. Baron silnie znużony nie chciał już grać dalej, chociaż hrabia namawiał usilnie do ostatniej partji. Baron wszakże wstał i kierował się ku

drzwiom, ale hrabia poszedł za nim i chcąc go koniecznie przytrzymać, ujął go wpół. Wówczas dał się słyszeć trzask łamiącej się sprężyny i obaj partnerzy wydali krzyk przerażenia. Sztuczne ręce hrabiego ściskały barona jakby żelaznemi kleszczami, u bezwładniając jego ręce i niedozwalając mu żadnego ruchu uczynić. Obie sprężyny pękły i mechanizm przestał już działać.

Hrabia po daremnych usiłowaniach, wydał ryk rozpaczy, muskuły jego twarzy skurczyły się, oczy zaszły krwią, piersi wydały jęk przeraźliwy i wreszcie upadł na ziemię rażony apopleksją, pociągając za sobą barona.

Tak przeszła reszta nocy. Baron pozostał przez kilka godzin przykuty do tego zmarłego mając ciągle przed oczami jego twarz wykrzywioną śmiertelnemi konwulsjami konania i wrażenie tych strasznych chwil jakie wtenczas przebył sprawiło, że połowa jego włosów pobielała.

Bekanntmachung.

Kaiserlich Deutsches General-Consulat zu Warschau.

In Gemäsheit des Artikels 2 des Friedensvertrages vom 10 ten Mai 1871 und des Artikels 1 der Zusatz Convention vom 11 ten December 1871 werden diejenigen, im Königreiche Polen sich aufhaltenden, aus Elsass-Lothringen herstammenden Personen, welche die französische Staatsangehörigkeit nicht annehmen wollen, hiermit aufgefordert, sich zur Regelung ihrer Heimathsverhältnisse, respective Beschaffung der dieselben constatirenden Documente, bis zum 1-ten October 1872 entweder an die Kaiserlich Deutschen Regierungen zu Strassburg und Metz, oder behufs Immatrikulirung an das hiesige General Consulat zu wenden.

— *Cesarsko-Niemiecki Konsulat Jeneralny w Warszawie.*— Stosownie do układu pokoju z dnia 10 go maja 1871 r. i artykułu 1-go dodatkowej konwencji z dnia 11-go grudnia 1871 r. wzywa osoby z Alzacji i Lotaryngji pochodzące a w Królestwie Polskiem przebywające, które nie życzą sobie przyjąć praw stanu narodowości francuzkiej, ażeby się dla uregulowania stosunków swoich pod względem narodowości i wyjednania sobie potrzebnych w tym celu dowodów, zgłosiły do dnia 1-go października 1872 r., bądź do Cesarsko-Niemieckich Regencji w Strasburgu i w Metz, bądź do tutejszego Konsulatu, celem zapisania ich do matrykuły. (3—3) —5352—

— Na artykuł p. J. Lorentza, zamieszczony w Kurjerze Codz. Nr. 166, i Kurjerze Warszawskim Nr 168, mogę tylko tyle odpowiedzieć, że niepomału byłem zdziwionym, gdy mój sąsiad Lorentz dopiero w parę dni po otwarciu przezemnie obok niego handlu, z Kurjera dowiedział się o tem.

Następnie nazywa mnie „miłym," na to znów odpowiadam, że zawsze jestem gotów do stanięcia obok p. Lorentza, aby publiczność osądziła, który z nas jest milszym.

Konkurować z p. Lorentz będę, ale nie cenami cukru, a dobrocią towarów, rzetelnością i grzecznością dla swych kundmanów, na których prawie żądanie otworzyłem tam filję składu swego.

W miejsce zaś siurpryzy z łuta do ćwierci herbaty, daję prawdziwie dobrą herbatę, za którą znana firma Piotra Orłowa poręcza.

Nadto radziłbym po sąsiedzku p. Lorentzowi, aby wrócił do dawniejszego swego zajęcia, w którym może niemiał tak „zawistnego konkurenta, jak obecnie przez młodego a fachowego kupca. *W. Jędrzejewski.* —7583—

— **Instytut leczniczy ściesnionem powietrzem D-ra Wincentego Brodowskiego,** egzystujący przez sześć lat przy ulicy Wiejskiej a obecnie przeniesiony na Nowy-Świat pod Nr 34 (nowy) i urządzony podług ostatnich wymagań nauki; przyjmuje chorych, od 10 rano do 3 po południu cierpiących na chroniczne zapalenie oskrzeli i płuc, rozdęcie płuc, astmę, wysięki w opłucnej powstałe z zapalenia takowej, koklusz, głuchotę i z wielu nerwowemi cierpieniami powstałemi szczególnie z ogólnego osłabienia. Oprócz tego przy tym Instytucie są urządzone inhalacje i wanny lecznicze, a zatem osoby z cierpieniami krtani i reumatyzmami mogą korzystać z takowych.

Dr. Wincenty Brodowski przyjmuje chorych od 4-ej do 5-ej po południu. (1—0) —7600—

— Lekarz wolno-praktykujący **Ziemoński**, mieszka przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 10 (nowy), przyjmuje chorych codziennie do godz. 9-ej rano, i od 3 do 5 po południu. (1—3) —7597—

— Stanisław **Uzłowski**, Lekarz Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, przeniósł mieszkanie z ulicy Marszałkowskiej na ulicę Ś-to-Krzyzkę róg Zielnej do domu W-go Em. Wolffa. Przyjmuje codziennie od 8 ej do 10 ej rano i od 4-ej do 6 ej po południu. W dnie świąteczne tylko w godzinach rannych. (7—10) —6576—

— Mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że w szkole prywatnej męzkiej przy ulicy Senatorskiej Nr 20 naprzeciwko kościoła S-go Antoniego, zapis uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy rozpoczenie się z dniem 20 lipca (1 sierpnia) a kurs nauk z dniem 8 (20) sierpnia r. b.— Przełożony Jan Nepomucen *Durecki.* (1—6)—7593—

— Ogród zabaw, gier, gimnastyki i konwersacji francuzkiej i niemieckiej dla dzieci obojga płci do lat 7-miu przy szkole gimnastyki i szermierstwa Stanisława **Majewskiego** na Sewerynowie, otwarty codziennie od 10 ej do 1 szej i po południu od 3-ej do 7-ej, zaś w niedzielę od 3-ej po południu. Opłata od dziecka rs. 1. (11—12) —6639—

— Dochód brutto z łazienek i łaźni Towarzystwa akcyjnego przy Nowym-Zjezdzie, od 1 (13) stycznia, do końca lipca r. b. wnosi rs. 26,984 kop: $06\frac{1}{2}$.

— Filja składu herbaty Piotra **Orłowa** przy ulicy Marszałkowskiej z dniem 1 lipca r. b. przeniesioną została do domu W. Sziffa pod N. 1382 (47 nowy) przy tejże ulicy. —7253—

— Niżej podpisana, utrzymująca z upoważnienia Władzy w Warszawie przy ulicy Chmielnej Nr 17 nowy Szkołę prywatną żeńską, mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na poczynający się rok szkolny rozpocznie się u mnie z d. 1 (13) Sierpnia i że przy nader umiarkowanej cenie dołożę wszelkiego o ich korzyść starania. Przyjmuję tak przychodzące jak i miejscowe uczennice i zapewniam im macierzyńską opiekę, również pomoc naukową, za pomierne wynagrodzenie. — *Drzewiecka.* (2—3) —7349—

— **Apteka Adolfa Schmidta** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 16, otrzymała dziś: *Szlam, Ług* i *Solankę* Ciechocińską. (3—3) —7493—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 1 Sierpnia 1872 roku.

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Rcs. rs. kop.				
Dukaty Hol. rs. kop.				
Pruskie talary w biletach rs. k. —				
Austryjackie floreny w biletach k. —				
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	10	93	80
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	10	92	80
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . , .	93	10	92	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	—	89	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	10	78	80
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	96	25
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	75	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	139	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	77	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	276	—	275	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	139	—	138	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	524	—	520	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. $43\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych kop. $66\frac{2}{3}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $54\frac{1}{6}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop.) $166\frac{2}{3}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 25 sr. 109 k. 95
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 40 rs. — k. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. $67\frac{1}{2}$ rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 45 rs. 99 k. 15.

— **Ceny Targowe Warszawskie** – Z dnia 31 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 5 do rsr. 8 kop. 10; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 4 kop. 95 do rsr. 5 kop. 10; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. —; owsa rs. 2 kop. 22 do rsr. 2 kop. 45; Groch polny rsr. — k. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35; siana od kop. 25 do 30; słoma od kop. $12\frac{1}{2}$ do kop. 15 za pud.

— **Okowitę** płacono – dnia 31 Lipca hurtową składnicą za garniec od kop. 150 – 151. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 152 – 154.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 2 c. 7.

— Na prowincyę dołącza się Wykaz Obligów.

Wydawca Gustaw Gebethner.
Redaktor Julian Statkowski.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою (Dodatek).

NAKŁAD I DRUK JOZEFA UNGRA.

ENCYKLOPEDJA OGÓLNA

WIEDZY LUDZKIEJ

w ośmiu tomach,

wydawana pod kierunkiem redakcyj Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca.

ZESZYT SZÓSTY

KOŃCZĄCY TOM 1-szy

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Kantorze Drukarni

przy ulicy Nowolipki, Nr 2406 (nowy 3).

Dzieło powyższe wychodzić zaczęło od 15 maja r. b., całe zaś wyjdzie w 48 zeszytach co dni 15, każdy zeszyt po 5 arkuszy w wielkiej ósemce, ścisłym drukiem na dwie szpalty, tak, że dzieło, obejmować mające 8 tomów, czyli 240 arkuszy druku, w ciągu lat dwóch zostanie ukończone.

WARUNKI PRENUMERATY.

Cena Encyklopedji dla Prenumeratorów Tygodnika illustrowanego i Wędrowca wynosi:

w Warszawie . . . . za 8 tomów rsr. 10.
Na Prowincji i w Cesarstwie „ „ „ „ 12.

które wnosić można także ratami, a mianowicie:

w Warszawie po rs. 1 przy zeszycie 1, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45.

Stosownie więc do powyższych warunków, **Tygodnik illustrowany i Wędrowiec** wraz z **Encyklopedją** kosztuje, począwszy od 1-go kwietnia r. b.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w Warszawie:

Rocznie:	z Encyklopedją	rs. 13 kop. —	bez Encyklopedji	jak	dotąd	rs. 8
Półrocznie:	„	rs. 6 kop. 50	„	„	„	„ rs. 4
Kwartalnie:	„	rs. 3 kop. 25	„	„	„	„ rs. 2

Na Prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie:	z Encyklopedją	rs. 18 k. —	bez Encyklopedji	jak	dotąd	rs. 12 k. —
Półrocznie:	„	rs. 9 k. —	„	„	„ „	rs. 6 k. —
Kwartalnie:	„	rs. 4 k. 50	„	„	„ „	rs. 3 k. —

WĘDROWIEC w Warszawie:

Rocznie:	z Encyklopedją	rs. 10 k. 72	bez Encyklopedji	jak	dotąd	rs. 5 k. 72
Półrocznie:	„	rs. 5 k. 36	„	„	„ „	rs. 2 k. 86
Kwartalnie:	„	rs. 2 k. 68	„	„	„ „	rs. 1 k. 43

Na Prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie:	z Encyklopedją	rs. 13 k. —	bez Encyklopedji	jak	dotąd	rs. 7 k. —
Półrocznie:	„	rs. 6 k. 50	„	„	„ „	rs. 3 k. 50
Kwartalnie:	„	rs. 3 k. 25	„	„	„ „	rs. 1 k. 75

Dla osób nieprenumerujących Tygodnika illustrowanego lub Wędrowca, Encyklopedja ogólna sprzedawaną będzie w księgarniach, po wyjściu każdego tomu, tom po rs. 2 kop. 50. —7608— (1—1)

Nakładem Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie wydane zostały następujące dwie książeczki do nabożeństwa.

POD TWOJĄ OBRONĘ

Nabożeństwo dla dzieci

na chwałę Boga i cześć Najświętszej Marji Panny

UŁOŻYŁA

JÓZEFA KAMOCKA.

CENA bez oprawy kop. 37½. W oprawie w płócienko angielskie brzegi złocone kop. 75. W oprawie w skórkę kozłową, brzegi złocóne rs. 1.

ZDROWAŚ MARJA

Nabożeństwo dla młodego wieku.

zebrala i ułożyła

JÓZEFA KAMOCKA.

GENA bez oprawy kop. 60.—W oprawie w płócienko angielskie brzegi złocone rs. 1.—W oprawie w skórkę kozłową brzegi złocone, rs. 1 kop. 35.

Wydanie obu książeczek ozdobne na papierze welin.

Książeczki powyższe przeznaczone, jedna dla dzieci, druga dla młodego wieku, zawierają modlitwy namaszczone duchem szczerej pobożności, wzbudzają żarliwą wiarę i gorące uczucieczci i miłości ku Bogu i Najświętszej Marji Pannie, a dołączone odpowiednie wiekowi medytacje i rachunki sumienia, posłużą niewątpliwie do skierowania młodocianych serc na drogę prawdziwej cnoty. Zalecić więc pozostaje, aby rodzice troskliwi w wychowaniu swych dziatek, podali w ich ręce te książeczki uczące moralności i czystej modlitwy.

Każda z książeczek jest dla chłopców i dla dziewcząt oddzielnie.

(3—10) — 7342 —

Magistrat m. Warszawy,

podaje do wiadomości właścicieli domów w obrębie cyrkułu Nowoświeckiego położonych, że od dnia 1-go Października roku bieżącego, potrzebuje wynająć na rok, odpowiedni lokal dla dziewięciu strażników policyjnych żonatych, pełniących służbę w pomienionym cyrkule.

Ktoby z właścicieli domów miał żądany lokal do wynajęcia, zechce niezwłocznie nadesłać do Magistratu deklarację, w której należy wymienić numer domu, ilość pokoi, obszerność tych pokoi w łokciach kwadratowych i cenę, za jaką gotów byłby wydzierżawić cały lokal. —7604— (1 3)

RUCHOMOŚCI

do spadku po Macieju i Marjannie małżonkach Dąbrowskich należące, składające się z warsztatu ślusarskiego i rozmaitego żelaztwa, na skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału, przedane zostaną przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem w domu pod Nrem 1870/1 przy ulicy Szerokiej Freta, w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b., o godzinie 10 zrana.

Michał Przysiecki, Rejent.

7596 (1—1)

KOLONJA

jest do sprzedania za rogatką Ząbkowską, na piątej wiorscie, obok plantu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, we wsi Kawenczynie, własność Antoniego Krasowskiego, składająca się ze 20 dzies. (40 morgów) 300 prentowej miary gruntu ornego i łąk najlepszych, z których zbiera się siana fur 30, pod gruntem wszystkim pokład gliny jak w najlepszym gatunku, 2 ogrody fruktowe i jeden warzywny, dom mieszkalny z pięcioma pokojami, kuchnią, spiżarnią i facyjata na górze, w podwórku oficyna, przy niejże sklep, do tego stodoła, obora, stajnia, wozownia, chlewki dwa, kloaka, szopa, spichrz, młynek, sieczkarnia z maneżem, inwentarz żywy i martwy, wszystko jak w najlepszym stanie. Wiadomość na miejscu u pana Krasowskiego.

—7599— (1-3)

KOLONJA

na gruncie której znajduje się

CEGIELNIA,

jest do sprzedania lub wydzierżawienia od Ś go Michała r. b. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w handlu Win W. Rudnickiego Nr 386. - 7592 - (1 3)

Pracownia E. KARNIEWSKIEJ, ulica **S-to Jerska, Nr 22 nowy,** w pierwszem podwórzu, po prawej stronie, na dole, przyjmuje i wykończa podług najświeższych żurnali zagranicznych, wszystkie roboty w zakres **Strojów damskich** wchodzące, oraz **Suknie** i **Bieliznę**, tak ręcznie jak i na **maszynie**; tudzież **Kapelusze ryżowe** i **słomkowe;** przyjmuje także **pióra** do prania i fryzowania.—Za robotę sukni bierze od 2-ch do 3-ch rs. — Tamże potrzebne są **Panny** podręczne (1—3)—7609—

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca do prowadzenia ksiąg handlowych; może pełnić obowiązki zarządu domowego, przyjąć opiekę nad młodemi panienkami, przyrzekając troskliwość macierzyńską—lub nareszcie umieścić się jako osoba do towarzystwa. Bliższa wiadomość w sklepie An. Szustra przy placu teatralnym. —7580— (1—3)

MŁODA OSOBA,

dobrze wychowana, znająca język polski ruski, pragnie znaleść miejsce przy dzieciach, albo jako sklepowa. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **A. F.**

—7610 (1—3)

Potrzebny jest

UCZEŃ DO HANDLU.

Wiadomość w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, wprost statuy Kopernika w Warszawie. (1—3) — 7590 —

Młody Człowiek,

obeznany dokładnie z gospodarstwem i z parowemi maszynami, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy lub Kassjera w dobrach większych, lub zakładach fabrycznych. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego *pod lit. S. S. N. 1000.* (3—3) —7404—

OWOCE.

W ogrodzie Izby Obrachunkowej na Nowym-Świecie, sprzedają się owoce, prosto z drzewa, szczególniej śliwki z najszlachetniejszych gatunków francuzkich. W krótkim czasie będą i winogrona. —7591— (1—3)

W roku 1867 w Paryżu założony

KANTOR KOMISSOWO-EKSPEDYCYJNY

POD FIRMĄ **JACQUES ZEBAUME**

30 rue de Trevise w Paryżu.

Załatwia transporta wszelkich towarów z Paryża do znaczniejszych miast w Polsce, w Rossji, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, oraz w Galicji położonych.

(6—13) — 6469 —

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU I NACZYŃ KAMIENNYCH

ALEKSEGO BAJTEL,

egzystujący od lat 8 przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 54, przeniesionym został na ulicę Tłomackie od rogu Bielańskiej pod Nr 2, do domu W-ej Weigt.

Skład ten w dniu dzisiejszym poświęcony przez Jks. B. Łochcickiego, zaopatrzonym został w rozliczne towary, jako to: Szkło stołowe, szlifowane i gładkie, czeskie i krajowe, Porcelenę, Fajans z kilku fabryk krajowych i zagranicznych biały i kolorowy, Lampy naftowe, Naftę Amerykańską, Szkła i Knoty, Flaszki do karmienia, Rury do wodoskazów, Rurki do picia wód, Szpryczki i Eprówetki, Refrechisery do odświeżania powietrza i perfumowania, Szyby, Dyamenty szklarskie, Kit pokostowy i t. p. Polecając się względom Szanownej Publiczności, nadmieniam, iż zadaniem moim będzie dobroć towaru, rzetelność i ceny jak najniższe. (1—1) — 7602 —

DO ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO
ALEKSANDRA POHYKALSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku, Nr 471g, nowy 8,

nadszedł świeży transport **Perfum, Fiksatuarów, Mydeł** i rozmaitych przyborów tualetowych francuzkich i angielskich, a w szczególności **Farby** do włosów w trzech kolorach, **Nigritine Végetalé i Fluid for instantly Coloring the hair**, z któremi poleca się Szanownym Paniom i Panom. Tenże Znacznie powiększony został przez urządzenie nowego eleganckiego Salonu, dla Męczyzn jako też i dla Dam (1—6) — 7595 —

PROSZEK

zapobiegający odparzaniu się ciała szczególniej palców u nóg wyrabia Apteka W. KARPIŃSKIEGO, ulica Elektoralna w Warszawie.

Części składowe tego proszku po chemicznym rozbiorze uznane przez Urząd Lekarski m. Warszawy za zupełnie nieszkodliwe, nie wstrzymują wydzielania się potu, lecz wydzielony natychmiast pochłaniają, tworząc drobne mikroskopowe kryształki, a osuszając tym sposobem ciało, odparzenie czynią prawie niemożliwem — Osobom więc zmuszonym dużo chodzić jak również wojskowym w marszach, proszek wspomniony może oddać nieobliczone usługi:—Wybornie on także działa wod-parzaniu się ciała u dzieci.

Cena za pudełko wystarczające na całe lato, wraz z informacją użycia **kop. 50.** Składy istnieją w Aptekach Warszawskich: **Kucharzewskiego,** Senatorska wprost Miodowej; **Kuśmierskiego,** Chłodna; **Hakebejla,** na Krakowskiem-Przedmieściu; w Petersburgu w aptece **Cejzyka,** w Moskwie w aptece **Kellera** w Płocku w byłym handlu rolników Płockich, oraz w wielu aptekach prowincjonalnych Królestwa i Cesarstwa.—**W. KARPINSKI.** (10—10) — 5327 —

Zakład Fotograficzny Franciszka Kulewskiego,

od lat kilkunastu, przy ulicy Podwal egzystujący, obecnie przeniesionym i odpowiednio do wymagań teraźniejszych urządzonym został, przy ulicy **Długiej pod Nr 557,** nowy **32** wprost Hotelów **Polskiego i Niemieckiego,** w domu zwanym na **Potkańskiem.**

CENNIK

Portreciki wizytowe.
Tuzin rs. 1 kop. 50.
Jeden portrecik kop. 50.
Następne po kop. 15.

Potrety gabinetowe:
Tuzin rs 4.
Jeden portret rs. 1
Następne po kop. 30.

Format Wiktorja, średni:
Tuzin rs. 3.
Jeden portret kop. 75.
Następne po kop. 20. (3—6) — 7440 —

SKŁAD MEBLI
ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

w Warszawie, ulica Tłomackie b. Hotel Wileński, Nr 570

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatunku **MEBLE,** jako też wszelkie **Biura, Biurka** i **Stoły** kantorowe, przyjmuje także wszelkie zamówienia na roboty Stolarskie i Tapicerskie. (8—22) — 5653 —

Dowiadujemy się z Lublina, iż tamże z dniem 20 Lipca r. b. otworzonym został

SKLEP

przy ulicy Królewskiej, pod firmą:

KLEMENTYNY OTTO,

zaopatrzony głównie w obuwie damskie, mezkie i dziecinne wyrobu p. **Pieniążka** z Warszawy, przytem rozmaite Perfumerje, Materjały Piśmienne, Galanterje i wyroby norymbergskie, sprzedawane po cenach możebnie najniższych stałych. (3—3) — 7450 —

Nauka Kroju Krawiectwa Damskiego, udzielaną jest u **Klementyny Straupeżnitzkiej,** utrzymującej zakład krawiectwa damskiego, przy ulicy Pawiej w domu własnym pod Nr 2345*a* nowy 31, za Smoczą czwarty dom od rogu. Osoby interesowane mogą powierzyć pod opiekę macierzyńską, z całem zaufaniem swoje córki. Tamże dostać można linijek odznaczonych z dwóch stron stanikiem, które noszą nazwę francuzkich, a te są rzeczywiście wypracowane przez mego meża i Skale złożone z pięciu linijek, które służą tak do kroju męzkiego jako i damskiego. W krótkim czasie wyjdzie dziełko ułożone przez Wacława Straupeżnitzkiego.— Zawiadamiam Szanowne Panie, że mieszkanie które było przybrane przy ulicy Leszno pod Nr 9, przeniesione jest pod powyższy adres.
(2—3) — 7414 — **Klementyna Straupeżnitzka.**

HEMOROIDY.

Kuracja radykalna za pomocą **PIGUŁEK i MASCI Dra André Lebel,** autora dziełka pod tytułem „Monografja Hemoroidów. **Pigułki i Maść z rośliny Scordium** zatwierdzone przez fakulteta medyczne w Paryżu, Belgji, Anglji i Włoszech, upoważnione w Rossji przez Radę Państwa, posiadają odznaczające się własności: uspakajają szybkie bóle hemoroidalne i wstrzymują hemorragie w ciągu dni kilku bez obawy przeniesienia choroby w inne miejsce Dr A. Lebel; ulica Lafayette 113, w Paryżu. (7—35) — 4866 —

POŻYCZKA

Rs. 15,000 lub **Rs. 30,000,** potrzebną jest na dom w Warszawie. **Dom** ten może być sprzedany, tudzież **Dobra** ziemskie obszerne, albo z nich pojedyńcze folwarki. Wiadomość pod Nrem 10 w hotelu Dreźdeńskim. —7585— (1—1)

Kapitał 50,000 Rs.

częściowo, jest do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych na procent 7%. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, przy ulicy Leszno, na 2 piętrze od frontu, numer lokalu 14-ty, rano do godziny 9-tej, po południu od 1 do 4. —7601— (1—1)

Potrzebny jest

Kapitał Rs. 7.000

gotowizną lub Listami zastawnemi na rok jeden, na majątek ziemski wartości Rs. 35,000 a na którym niema żadnych długów a nawet nie wzięta nowa pożyczka Towatrzstwa, która jest przyznaną w sumie Rs. 11,000. Chcący pożyczyć zechce się zgłosić do domu Nr 5 na ulicy Chmielnej, pod Nr 2 mieszkania na parterze. -7530— (3—3)

Szukając dobrej **musztardy** w Warszawie, wynalazłem fabrykę takowej **p. Doroszkiewicza** przy ulicy Trębackiej w domu W-go Szustra Nr 11, pierwszy dom od rogu hotelu Angielskiego. **MUSZTARDA** ta lubo jest krajowa, jednakowoż w niczem pod względem dobroci i smaku, nie ustępuje zagranicznej i to po nader przystępnych cenach. Dla tego więc poczytuję sobie za obowiązek amatorom dobrej musztardy, zalecić pomienioną Fabrykę

p. Doroszkiewicza.

Jeden ze stałych prenumeratorów Kurjera.
—7588— (1—1)

GARNITUR MEBLI

mahoniowych utrechtem morderowym krytych pół roku używany, składający się z kanapy, stoła, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, dwóch napoleonek i stolika do kart, który kosztował rs. 700 do sprzedania za rs. 400 z powodu braku miejsca. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 38 nowy, na pierwszem piętrze u Właściciela domu. —7420— (6—6)

Meble mahoniowe,

to jest kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, kozętową robotą, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara w szpitalu Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej.
- 7587 - (1—1)

Dla utrzymujących **Omnibusy i Dorożki.** Dwa **Pokoje** obszerne z Kuchnią, oraz kilka **Wozowni** i **Stajni.** do wynajęcia od 1 Października 1872 r. w domu Nr 1776*a*, przy ulicy Ś-to-Jerskiej. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub w Składzie Herbaty Leona Krupeckiego, wprost statuy Kopernika.
(3—3) — 7510 —

Przy ulicy Trębackiej pod Nrem 636/7 pomiędzy domem Steinkelera i hotelem Angielskim jest każdego czasu do najęcia **LOKAL** perterowy, składający się z 5 wysokich pokoi, kuchni i piwnicy w gaz zaopatrzony, w podwórzu wodociąg, — pomieniony Lokal może być korzystnym na Zakład Fortepianów, Mebli, Składów jakich hurtownych lub na prywatne mieszkanie, jako w środku miasta. Zaś od Ś-go Michała na 2-pm piętrze w tymże domu **Lokal** z trzech pokojów, kuchni, piwnicy, wspólnej góry. Informacja u stróża miejscowego lub w Litografji W-go Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście Nr 427.
—7543— (2—3)

Lokale do wynajęcia od 1 Października r. b. W domu Nr 1394 (34) rog Marszałkowskiej i Złotej, na 2-im piętrze od frontu, 5 pokoi, przedpokój zupełnie będą odnowione. Na 2-im piętrze, 2 obszerne pokoje. W oficynie 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.
—7535— (3—3)

MIESZKANIE

w każdym czasie do wynajęcia, składające się z pokoju, kuchni, piwnicy i komórki, za Rs. 7 kop. 50 miesięcznie. Ulica Żelazna Nr 773, nowy 30, stróż wskaże; tamże **Garnitur Mebli** jesionowych do sprzedania.
—7594— (1—1)

W pierwszym domu za rogatką Powązkowską pod Nrem 27*a*, nowym 2, są do najęcia od 1-go Października r. b. różne

LOKALE,

jako to: 1. Salon z balkonem, dwa pokoje, sypialnia i kuchnia; 2. Salon z balkonem, dwa pokoje i kuchnia; 3. Sklep narożny, pokój i kuchnia na restaurację. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość na miejscu u Rządcy.
—7589— (1—3)

Są do wynajęcia zaraz na 1 piętrze

DWA POKOJE

z garderóbką i piwnicą. Ulica Złota, Nr 4 nowy, na przeciwko fabryki Obić papierowych A. Wetter. —7505— (1—1)

W nocy z dnia 29 na 30 Lipca, w przejezdzie koleją żelazną Warszawsko-Petersburską, między Grodnem a Warszawą, zginęło z wagonu **PUDEŁKO** z narzędziami fizycznemi. Ktoby takowe, wysiadając na której stacji, przez pomyłkę zabrał, raczy oddać do Seminarjum Warszawskiego na przeciw Poczty, do Szwajcara. —7578— (1—1)

W zeszłą Sobotę t. j dnia 27 Lipca r. b., pomiędzy godziną 9 a 10-tą wieczór, w przejezdzie do kolei Warszawsko-Wiedeńskiej ulicami: Mazowiecką, Placem Wareckim, Szpitalną, Widok i Marszałkowską, zgubiony został **tłómoczek z ubraniem i bielizną,** w paski obwiązany. Łaskawy znalazca zechce pomienioną zgubę złożyć na ręce Józefa-Szwajcara Seminarjum Warszawskiego przy kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, za nagrodą.
—7579— (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 437a nowy 5).

Дозволено Цензурою,